CENA 3.— Zł.

Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefony: dzienny 556-58, 585-10, nocny 566-58. Sekretariat czynny w godz. 11—13.

NAPRZÓD

Dziennik Socjalistyczny

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA: Kraków, Rynek Główny 36. Telefon: 585-10, wewn. 23. Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—15.

ROK 58 | Kraków, sobota 29 marca 1947 | NR 87

Czym interesuje się p. Stassen w Europie?

Konferencja prasowa z dziennikarzami polskimi

WARSZAWA 29. 3. (SAP). — Przebywający przez dwa dni w Warszawie p. Harold E. Stassen, wybitny działacz polityczny Amerykańskiej Partii Republikańskiej, obecnie ewentualny kandydat na prezydenta Sta[illegible] Zjednoczonych, odbywa czysto prywatną podróż po świecie. Celem tej podróży jest zbadanie warunków ekonomicznych w zwiedzanych krajach, nawiązanie osobistych stosunków z obecnymi i przyszłymi przywódcami Narodów Zjednoczonych oraz zebranie materiałów do studiów nad warunkami ekonomicznymi na świecie. Po powrocie do Ameryki p. Stassen wygłosi na temat swej podróży szereg odczytów i napisze specjalną książkę, która również, jak i odczyty, pokryje koszty podróży.

Trasa podróży

Bardzo ciekawie przedstawia się trasa podróży gubernatora Stassena [illegible] 3-ej wyleciał z Nowego Jorku z lotniska Panamerican Airways, 24 lutego przybył do Brukseli i 26 odleciał do Paryża, po [illegible]dzeniu Francji odleciał do Aten, skąd po dwudniowym pobycie wyruszył 7 marca do Rzymu. Dnia 9 marca wylądował w Genewie, po czym zatrzymał się cztery dni we Frankfurcie [illegible] dwa dni w Wiedniu (15—16 marca). Następnie po zw[illegible]niu Jug[illegible], Węgier, Czech[illegible]owacji i [illegible] [illegible] marca przy[illegible] [illegible] Warszawy.

W dniu 29 marca gubernator Stassen będzie kontynuował swą podróż po Europie, udając się do Moskwy, skąd następnie przyjedzie do Helsinek i poprzez Sztokholm, Kopenhagę, Oslo i Londyn wraca do Nowego Jorku. Stassen ma nadzieję powrócić do domu między 24 i 25 kwietnia.

Małomówny polityk

W związku z prywatnym charakterem podróży p. Stassen jest bardzo wstrzemięźliwy w wypowiadaniu swej opinii i unika wszelkich wywiadów. Szczególnie wyraźnie dało się to odczuć na Konferencji prasowej w hotelu „Polonia", którą gość amerykański zorganizował raczej [illegible] dów kurtuazyjnych. Z góry zaznaczył, że interesując się tylko zagadnieniami gospodarczymi w czasie podróży, nie życzy sobie, aby mu zadawano pytania na tematy polityczne.

W krótkich słowach opowiedział, jak spędził czas w Warszawie, gdzie był i co widział. Zaimponowała mu wielka żywotność mieszkańców zrujnowanej stolicy Polski. Zwiedzając fabrykę Wedla interesował się spe[illegible] poziomem produkcji i wynagrodzeniem robotników za wykonywaną pracę. Nadto bardzo zajmował go w Polsce rozwój drobnego handlu i przemysłu.

Na pytania dotyczące pomocy gospodarczej Ameryki dla Polski i polityki wewnętrznej i zewnętrznej Stanów Zjednoczonych p. Stassen nie odpowiada, zasłaniając się niekompetencją w wypowiadaniu opinii rządu amerykańskiego. Natomiast wyjaśnia, że po powrocie do kraju będzie konferował z przedstawicielami obu partii amerykańskich na temat pomocy ekonomicznej dla Polski.

Stosunek USA do Niemiec

O stosunku Ameryki do Niemiec, p. Stassen powiedział:

„Jesteśmy przeciwni izolowaniu się pod względem politycznym, ekonomicznym i wojskowym od Europy. Naród amerykański nie pozwoli nigdy, by w Europie powstała nowa organizacja na wzór Nazi.

Nie dopuścimy do odbudowy Niemiec pod względem militarnym. Jak silne jest pragnienie pokoju w Ameryce, najlepiej świadczyć mogą ostatnie wybory do Kongresu, gdzie na 47 członków z ramienia partii republikańskiej wybrano 41 byłych żołnierzy biorących udział w ostatniej wojnie światowej. Napewno żołnierze ci, a obecni członkowie Kongresu, będą starali się nie dopuścić do niebezpieczeństwa wybuchu nowej wojny.

Pięć miliardów strat
Powódź przyjmuje rozmiary katastrofy

wywiad z tow. min. Kusiakiem na drugiej stronie

Przed zebraniem wojewódzkiego aktywu PPS

Jutro na dziedzińcu Domu PPS zbierze się socjalistyczny aktyw województwa krakowskiego. Zebranie to zasługuje na szczególne wyróżnienie spośród wszystkich innych ważnych bardzo zebrań i zgromadzeń partyjnych. Nie dlatego tylko, że aktyw jest mózgiem organizacji na danym terenie;nie dlatego, że na zebraniach aktywu rozważa się i wykuwa zwykle linię postępowania na dłuższy okres czasu. Jutrzejszy aktyw wymaga specjalnej uwagi z innej zgoła przyczyny.

Z jednej strony jest nią ogromny wzrost znaczenia naszej partii wyrażający się w stale rosnącym zaufaniu społeczeństwa do PPS; wyrażający się w coraz prędzej dojrzewającym zrozumieniu linii PPS, zarówno w polityce wewnętrznej jak zagranicznej i uznaniu tej linii za jedynie słuszną w naszych obecnych warunkach; jest stale wzrastająca liczba szeregów PPS, która przekroczyła już daleko cyfrę 500 tysięcy członków i która reprezentuje potęgę nie tylko w znaczeniu cyfrowym i jakościowym, ale również ze względu na zwartość i sprężystość organizacyjną.

Drugą przyczyną jest zakończenie pewnego odcinka drogi, zarówno jeśli chodzi o całe państwo, jak i o naszą partię. Końcowym etapem tej drogi były wybory, ukonstytuowanie się Sejmu Ustawodawczego, zmiana Rządu i uchwalenie „Małej Konstytucji". Fakty te świadczą o zakończeniu okresu pewnej tymczasowości, pewnego prowizorium, którymi nacechowane były ostatnie dwa lata. Lata, które można nazwać latami pionierskimi, latami budowania nowych form ustrojowych i organizacyjnych, latami wielkich „porządków" w naszym polskim, zrujnowanym przez wojnę, domu.

W chwili obecnej wszystkie te sprawy, „ta czarna robota" jest już w znacznej mierze poza [illegible]mi. Zagadnienia zostały uporządkowane i wyodrębnione, praca zaplanowana.

Rozpoczynamy okres stabilizacji, wyszliśmy z okresu pierwszego wielkiego chaosu powojennego. Stoją przed nami jeszcze wielkie trudności, ale nikt przecież nie mógł przypuszczać, że tych trudności nie będzie. Są to trudności gospodarcze i trudności polityczne, trudności, które musimy pokonać wspólnie, wszystkimi siłami, przy udziale całego społeczeństwa.

I tutaj wracamy do roli, jaką odgrywa PPS, do roli jaką winna odegrać na tym odcinku drogi naszego państwa. W pierwszym etapie odbudowy kraju partia nasza dała ogromny wkład pracy i myśli twórczej. Że praca ta była rzetelna, że koncepcje nasze były słuszne świadczy o tym wzrost znaczenia, powagi i siły PPS. Również w okresie, — który obecnie rozpoczynamy musimy i chcemy wypełnić rolę, jaką wyznaczyła nam historia. Posiadamy własny pogląd na wszystkie zagadnienia życia państwowego. Posiadamy własną wizję przyszłości państwa, którą chcemy i możemy realizować, posiadając jednocześnie zaufanie społeczeństwa i będąc czołowym stronnictwem w kraju. Sposób realizacji tej naszej koncepcji, analiza [illegible]owej sytuacji, analiza nowego etapu drogi, na którą

Tragiczna śmierć gen. Swierszczewskiego

WARSZAWA 29. 3. (pr). Dnia 29 marca około godz. 10 rano w czasie inspekcji służbowej zginął od kuli skrytobójcy z UPA na drodze Sanok—Baligród drugi wiceminister Obrony Narodowej gen. Karol Świerszczewski, b. dowódca II Armii, bohater walk o Nysę. Zwłoki będą przewiezione samolotem do Warszawy. Data pogrzebu zostanie podana do wiadomości.

Groźna sytuacja na Warcie

WISŁA: W ostatnich dniach saperzy zniszczyli zator lodowy pod Zakroczymiem — w związku z tym oczekuje się w najbliższych dniach opadnięcia wód na zalanych terenach.

ODRA: Na całym odcinku spływa drobna kra. W dolnym biegu gdzieniegdzie utrzymuje się jeszcze cienka pokrywa lodowa.

WARTA: W środkowym biegu Warty, pod Widnicą, utworzył się olbrzymi spiętrzony zator lodowy. Sytuacja na tym odcinku rzeki nader poważna. Wojsko i specjalne drużyny ratownicze biorą udział w rozsadzaniu zatoru. [illegible] podmywa wały ochronne, zalewając okoliczne wsie i łąki.

W Gorzowie spływająca kra uszkodziła trzy przęsła mostu.

NOTEĆ: Na Noteci lody ruszyły stosunkowo późno — w okolicy Santoka zalanych zostało kilka wsi.

Włoscy towarzysze w „Naprzodzie"

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych odwiedzili naszą redakcję bawiący przejazdem dwaj dziennikarze włoscy, przedstawiciele prasy demokratycznej: korespondent centralnego organu włoskiej partii socjalistycznej („Avanti") — tow. red. Sorrentino i przedstawiciel „Giornale di Sicilia" — red. Pirri.

Goście spędzili dłuższą chwilę na miłej i serdecznej rozmowie z zespołem redakcyjnym „Naprzodu".

Przy okazji tow. red. Sorrentino przesłał telegraficznie redakcji bratniego pisma włoskiego, noszącego tę samą nazwę co najstarszy dziennik socjalistyczny w Polsce, serdeczne socjalistyczne pozdrowienia w imieniu redakcji „Naprzodu", będące wyrazem przekonania, że dziennikarze socjalistyczni we wszystkich krajach nie ustają w pracy dla wielkiej, wspólnej idei.

Konferencja spółdzielcza w „Społem"

W „Społem", ul. św. Tomasza 43 odbędzie się dzisiaj o godz. 14.30 konferencja spółdzielcza z udziałem pre[illegible] „Społem" Jana Zenkowskiego, pełnomocnika Zarządu Leona Marszałka, którzy wygłoszą referaty w związku [illegible] zagadnieniami chwili bieżącej.

Zainteresowani proszeni są o przybycie.

Przed zebraniem Wojewódzkiego Aktywu PPS

weszliśmy — oto temat jutrzejszych obrad wojewódzkiego aktywu PPS.

W obradach tych wezmą udział tow. tow. Szwalbe i Cyrankiewicz, którzy naświetlą nową sytuację i zorientują zebranych w całości tych zagadnień ze stanowiska kierownictwa partii.

Zagadnienia te leżą w skali ogólno państwowej, ale każdy [illegible] tywista wie, że problemy [illegible]jące się na terenie jego województwa i jego powiatu są tylko odbiciem problemów całego państwa. Nie ma spraw tylko krakowskich, czy tylko śląskich, nie ma spraw, które są sprawami tylko jednej dzielnicy. O prawdzie tego twierdzenia przekonaliśmy się aż nadto dobrze.

Dlatego zgromadzenie jutrzejsze, orientujące aktyw w stanowisku kierowniczych władz partii będzie dla nas wskazówką w jaki sposób i po jakiej linii rozwiązywać mamy nasze lokalne trudności. Będzie dla nas miarodajną oceną nowego etapu drogi, jaka stoi przed krajem i PPS. Wiemy, że droga ta jest daleka i ciężka. Wiemy jednak, że w[illegible]śniej czy później dojdziemy do celu, gdyż kierujemy się dobrem mas pracujących i dobrem Polski, posiadając jednocześnie zaufanie tych mas i zaufanie całego Kraju.

JERZY WAŚNIEWSKI

Pięć miliardów strat

Powódź przyjmuje rozmiary katastrofy

wywiad z tow. min. Rusinkiem Nadzwyczajnym Komisarzem Rządowym akcji przeciwpowodziowej

Tow. ministra Rusinka dość trudno jest uchwycić, aczkolwiek przez 24 godziny na dobę nie wychodzi z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Wiąże się to z podwójną pracą tow. Rusinka, który obok swych normalnych zajęć w ministerstwie, ma obecnie „urwanie głowy" jako Nadzwyczajny Komisarz Rządowy w sprawie akcji przeciwpowodziowej. Co chwila przyjeżdżają kurierzy z terenów powodziowych, dzwonią telefony, z jednego miejsca proszą o żywność, z drugiego o preparaty do czyszczenia wody, ponieważ są tereny, na których nie ma wody, nadającej się do picia, gdzie indziej brak bezpiecznych pomieszczeń.

W końcu udaje nam się jednak znaleźć wolną chwilę i tow. Minister godzi się udzielić nam informacji na temat akcji przeciwpowodziowej.

PRZYGOTOWANIA DO AKCJI

— Centralny Komitet Przeciwpowodziowy, Komitety Wojewódzkie, Powiatowe i Gminne zostały powołane już w listopadzie ub. roku w związku z przewidywaną możliwością wiosennej powodzi. Zadaniem ich było opracowanie planu akcji pomocy dla powodzian z koncentracją wysiłków na terenach, na których przewidziane były zalewy.

Złośliwy los potwierdził wprawdzie słuszność przewidywań, ale rozmiary klęski okazały się większe, aniżeli przewidywano. W związku z wyjątkowo tragiczną sytuacją, Prezydium Rady Ministrów powołało Nadzwyczajną Komisję Rządową dla niesienia pomocy powodzianom, która jest naczelną instancją w całej akcji.

87.100 HA POD WODĄ

Pytamy tow. Ministra, jak wygląda sytuacja powodziowa w dniu dzisiejszym.

— Najbardziej zagrożone jest województwo warszawskie, poza tym poznańskie, część dolnośląskiego i rzeszowskie. Brak połączenia telefonicznego z niektórymi terenami i niemożność dotarcia do części terenów zalanych, nie pozwala dziś na cyfrowe ujęcie strat. Dla przykładu podam wam obliczenia z województwa warszawskiego. Pod wodą jest tu 37.400 ha gruntu ornego, łąk, ogrodów. Duże straty są w inwentarzu żywym — w koniach, krowach, nierogaciźnie i martwym.

Trudno jest ustalić liczbę ofiar ludzkich. Donoszą nam o 55 wypadkach śmiertelnych. W rzeczywistości liczba ta jest daleko większa. Walczymy z trudnościami dwojakiego rodzaju: z oporem ludności przeciw jej ewakuowaniu i z niespodziewanie wielkimi rozmiarami klęski, która objęła tereny nieprzygotowane do akcji. Stało się to wskutek zmiany koryta Wisły.

TRAGICZNY UPÓR

Tow. Rusinek opowiada mi o tragicznym wypadku, jaki miał miejsce w Nowym Dworze.

Łódź saperska podjechała do domu, który na 1,20 m. już był pogrążony w wodzie. Znajdowała się tam matka z dzieckiem, ojciec i przywiązana do drzewa krowa. Nie pomogły prośby saperów, ażeby zrezygnowali z krowy i sami wsiedli na łódź, a nawet propozycja pozostawienia ojca i wzięcia matki wraz z dzieckiem na łódź nie przemówiła do tych ludzi. Tymczasem z sąsiednich domów błagano saperów o ratunek. Nie było czasu. Łódź zabrała ludzi z sąsiednich domów, a kiedy za następnym nawrotem przybyła na miejsce, nie było już śladu ani po ludziach, ani po krowie, ani po chałupie.

ZRZUTY Z SAMOLOTÓW

Największe trudności w niesieniu pomocy napotyka się na tych terenach, które są zewsząd okrążone wodą. Rozpoczęliśmy tam jednak akcję zrzutów z samolotów, która w dniu 27 b. m. przyjęła wielkie rozmiary. Mobilizujemy wszelkie dostępne nam środki żywności, ażeby pomóc powodzianom. Ministerstwo Aprowizacji dało dla pomocy powodzianom część zapasów, podobnie zwolniono wszelkie rezerwy PCK i CKOS ale to wszystko nie stoi w żadnej proporcji do potrzeb.

4—5 MILIARDOWE STRATY

Pomóc może i musi całe społeczeństwo. Mamy w tej mierze piękne przykłady solidarności, szczególnie z terenów sąsiadujących z dotkniętymi powodzią. Poszczególne gminy samorzutnie przeprowadzają akcję zbiórkową w naturze. Akcja ta ogarnąć musi całe społeczeństwo, tym bardziej że straty są ogromne. Trudno tutaj określić straty na dzień dzisiejszy, ale sądzę, że sięgają one *4 do 5 miliardów złotych.*

Zapytany przez sprawozdawcę o przyczyny tak wielkich rozmiarów klęski, tow. Minister Rusinek oświadcza:

— Ponosimy teraz smutne konsekwencje dziedzictwa zaniedbań rządów przedwojennych. Rozmiar klęski nie byłby tak wielki, gdyby takie rzeki jak [illegible]

Czego poprzednie rządy nie zrobiły w ciągu 22 lat, nie mogliśmy zrobić w tak krótkim okresie naszej niepodległości, tym bardziej, że mamy przecież tyle zniszczeń wojennych do odbudowy. Ty niemniej, jeśli uratowano cały szereg mostów i całe połacie kraju od powodzi, to jest to zasługą naszych przygotowań przeciwpowodziowych, *przede wszystkim naszego wojska, naszych dzielnych saperów,* którzy uczynili wszystko, ażeby zmniejszyć wielkość klęski. Niezależnie od tego nasuwa się wniosek, że musimy w naszych planach odbudowy na przyszłość wziąć pod uwagę również zagadnienie zabezpieczenia kraju i ludności przed konsekwencjami powodzi.

Na zakończenie — mówi tow. Minister Rusinek — *chciałbym za pośrednictwem „Prasy" zaapelować do ogółu społeczeństwa w kraju:*

Przyjdźcie z pomocą ofiarom klęski powodziowej, jak kto może, składajcie dary w naturze, żywność i odzież. Składajcie ofiary pieniężne za pośrednictwem P. K. O. i banków. Musimy ludziom dotkniętym klęską przyjść z pomocą.

Rozmowę przeprowadził
JERZY RAWICZ

PROF. HAROLD LASKI

Truman usiłuje wstrzymać rozwój socjalizmu w Europie

LONDYN (PAP). Tygodnik „Forward" zamieszcza artykuł prof. Harolda Laskiego p. t. „Truman usiłuje wstrzymać rozwój socjalistycznej Europy".

Zdaniem Laskiego orędzie Trumana do Kongresu nie było ani manifestacją tradycyjnej hojności amerykańskiej, ani zapowiedzią obrony demokratycznych rządów, ani też wykonaniem zobowiązań USA, wypływających z Karty Narodów Zjednoczonych. Była to natomiast zapowiedź, że rząd Trumana będzie [illegible]łował przeciwdziałać wzrostowi wpływów socjalistycznych w różnych krajach.

Następnie autor szczegółowo analizuje obecne tendencje polityki zagranicznej USA, w szczególności w stosunku do Związku Radzieckiego, i podkreśla, że ujawniają one chęć poparcia kapitalizmu za granicą.

KOMBATANCI I KOBIETY PROTESTUJĄ

WASZYNGTON (SAP). „Komitet Kombatantów Amerykańskich II Wojny" przeciwstawił się ostro wysyłce broni i instruktorów wojskowych do Grecji, jak też sprzętu wojennego i pomocy finansowej dla Turcji.

WASZYNGTON (SAP). Setki kobiet w Waszyngtonie urządziło manifestacyjny pochód na znak protestu, przeciwko proponowanej pomocy dla Grecji i Turcji.

Nieoczekiwana postawa Bidault:

Francja przeciwna przesiedlaniu Niemców

MOSKWA, 29. 3. (r). W dniu wczorajszym Komisja Koordynacyjna [illegible] kończyła dyskusję nad sprawą przesiedlania Niemców z terenów przyznanych Polsce, Czechosłowacji i Austrii.

Delegacja francuska wystąpiła z wnioskiem, podnoszonym poprzednio przez min. Bidault, o natychmiastowe wstrzymanie wysiedlania. Jako uzasadnienie podano fakt, że w ten sposób uniknie się wzmożenia potencjału wojennego Niemiec, który mógłby wyniknąć z przeludnienia tego kraju.

Projektowi temu sprzeciwił się minister Wyszyński, twierdząc, że przesiedlenie 1 miliona Niemców nie zmieni w widocznym stopniu [illegible]ludnienia kraju, który w chwili [illegible] 66% miesz[illegible]

Rozw[illegible] demo[illegible]acji w Niemczech — pow[illegible] Wyszyński — będzie [illegible] gwarancją trwałego pokoju i niedopuszczenia do powtórnej agresji. — [illegible] gdyby nie nastąpiła demokratyzacja Niemiec, niezależnie od zmniejszenia ludności, idea szowinizmu [illegible] lazłaby i tak swoich zwolenników.

Delegaci Wielkiej Brytanii i U. S. A. zastrzegli sobie możność zajęcia własnego stanowiska w tej sprawie.

Posiedzenie sejmowej komisji rolniczej

WARSZAWA, 29. 3. (SAP) Na posiedzeniu komisji rolniczej w dniu 28 marca b. r. pod przewodnictwem posła Szatkowskiego, rozpatrywano dekrety:

1) O zniesienia Izb rolniczych — referent poseł Jaworek — dekret przyjęto.

2) W sprawie komisji ziemskich — [illegible] zję odroczono do w[illegible] ministerstwa rolnictwa i ziem Odzysk[illegible]

Nowy Dekret Rządowy

Pracownicy publiczni odmawiający powrotu do kraju będą pozbawieni nabytych praw

WARSZAWA, 29. 3. (SAP). Jedną z nieuregulowanych dotąd kwestii naszego życia powojennego jest sprawa stosunku służbowego pracowników publicznych, przebywających dotąd zagranicą. Chodzi tutaj po pierwsze o osoby, których stosunek pracy publiczno-prawny lub prywatno-prawny, został zawieszony 17. IX. 1939 roku lub później w okresie rządu emigracyjnego, a którzy mimo powszechnie znanej akcji rządu, nawołującej do powrotu do kraju — nadal pozostają zagranicą.

Z powodu braku odpowiednich przepisów, osoby te posiadają w dalszym ciągu prawa nabyte z tytułu stosunku służbowego. Ponieważ obecnie ze sta[illegible] czy, zaszła potrzeba wydania odpowiednich zarządzeń z mocą ustawy. Tak [illegible] najbliższym czasie wejdzie pod obrady Rady Ministrów dekret, normujący stosunek pracy pracowników publicznych ,przebywających zagranicą.

Pracownicy publiczni, którzy nie wrócą do kraju w ciągu trzech miesięcy od daty ogłoszenia dekretu, zostaną pozbawieni wszelkich z tego tytułu wynikających praw.

Za pracowników publicznych uważa dekret pracowników państwowych wszelkiego rodzaju władz, urzędów, zakładów, instytucji i przedsiębiorstw państwowych, samorządowych i publicznych bez względu na stosunek pracy i przepisów prawnych, lub umów.

Naturalnie dekret nie dotyczy tyc[illegible] urzędników, którzy [illegible]bywają zagra[illegible]

„Natchnienie narodów"

Komisja spraw zagranicznych Kongresu Stanów Zjednoczonych uchwaliła sumę 350 milionów dolarów na pomoc dla krajów europejskich, które dotychczas korzystały z pomocy UNRRA.

Jak widać, suma ta mniejsza jest nawet od pożyczki, którą prezydent Truman chce udzielić Grecji i Turcji.

Mimo to są Amerykanie, którzy sprzeciwiają się tego rodzaju pomocy, z którą nie wiąże się wysłanie amerykańskich „rzeczoznawców" lub flotylli wojennych.

Dotychczas nie wiadomo jeszcze jakie kraje skorzystają z tej pomocy. — Wiadomo natomiast, że część członków komisji — na szczęście mniejszość — żądała wykluczenia z ich liczby Polski i Węgier.

Nie wchodzimy w pobudki, które kierowały wnioskodawcami. Przypomnieć tylko należy, że w czasie gdy Turcja handlowała z Niemcami i nie umiała do ostatniej chwili zadecydować po czy: opowiedzieć się stronie, Polska była pierwszym krajem, który oparł się żądaniom Hitlera.

Prez. Roosevelt nazwał kiedyś Polskę „natchnieniem narodów".

Wielki Prezydent nie żyje. W Białym Domu w Waszyngtonie inne dziś rządzą nastroje.

Ilu jeńców niemieckich znajduje się w rękach Aliantów

Jak podaje agencja „TASS", liczba jeńców wojennych niemieckich, znajdujących się w niewoli radzieckiej, wynosi 890.532.

Przypominając, że kwestia liczby niemieckich jeńców wojennych, znajdujących się poza granicami Niemiec, była poruszona na radzie czterech ministrów dnia 12 marca, agencja komunikuje, że ministrowie w międzyczasie wymienili między sobą orientacyjne dane, dotyczące tej sprawy i podali następujące cyfry:

Francja — 641.483 jeńców wojennych niemieckich, z których około 500.000 jest zatrudnionych we francuskim przemyśle, 19.000 znajduje się w Afryce północnej, 18.606 we francuskiej strefie.

Wielka Brytania ma do swej dyspozycji poza terenem Niemiec 435.295 niemieckich jeńców wojennych.

Stany Zjednoczone mają poza granicami Niemiec 15.103 niemieckich jeńców wojennych, niezależnie od 15.876, jacy znajdują się w amerykańskiej strefie.

Poza tym agencja stwierdziła, że od chwili kapitulacji Niemiec przybyło do Niemiec ze Związku Radzieckiego — 1,300.974 jeńców wojennych.

Stanisław Szwalbe

Na nowym etapie

W ostatnim numerze „Przeglądu Socjalistycznego" ukazał się artykuł przewodniczącego Rady Naczelnej PPS tow. Stanisława Szwalbego, który ze względu na jego wagę, jak i znaczenie dla Partii w obecnej sytuacji, podajemy naszym Czytelnikom w pełnym tekście. (Red).

I.

Okres, który nastąpił po przeprowadzeniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego, jest niewątpliwie nowym okresem w historii odrodzonego państwa polskiego. Wchodząc w ten nowy okres, każda partia polityczna, żywa i mająca własne koncepcje, powinna ponownie prześwietlić swe zadania i zadania zorganizowanych w niej członków. Musi nakreślić też metody wykonania tych zadań na tle nowego — jak powiedzieliśmy — okresu historycznego.

Przede wszystkim stwierdźmy o co — jako PPS — walczymy? Nie w ogóle, lecz na najbliższy, na parę przynajmniej lat obliczony, okres czasu.

Chcemy Polsce torować drogę o możliwie zwiększającym się udziale gospodarki uspołecznionej. Jesteśmy zdania, że odbudowa i przebudowa Polski, niezbędna nie dla jakiejś teorii, ale dla stałego polepszenia bytu materialnego i kulturalnego każdego człowieka pracy, była i jest możliwa tylko na zasadach planowej gospodarki, opartej na unarodowieniu ciężkiego i średniego przemysłu, na nacjonalizacji banków, wreszcie na uspółdzielczonej wsi, pracującej na bazie odrębnych gospodarstw drobnych rolników.

Narodowy plan gospodarczy musi również przewidywać istnienie prywatnej wymiany (niezależnie od handlu społecznego, przede wszystkim spółdzielczego), oraz drobnej prywatnej wytwórczości. Jako PPS będziemy czuwali, by zakres i ciężar gospodarczy tych na zasadach prywatno-kapitalistycznych opartych działów gospodarki narodowej nie zwiększał się kosztem wagi sektora uspołecznionego, lecz wprost przeciwnie, by zakres i ciężar gatunkowy gospodarki uspołecznionej wzrastał.

Dążymy — jako PPS — do tego celu z intencją utrzymania możliwie szybkiego tempa, ale tak, aby nie nabierać tempa kosztem *nadmiernych* wysiłków społecznych, jakichś ponownych wstrząsów rewolucyjnych, wyrzeczeń ponad miarę dzisiejszego pokolenia.

Nie jesteśmy maksymalistami. Dbamy jednak, by nie cofać się wstecz, t. j. by budować dzisiejszą rzeczywistość jako fundament domu o zdecydowanym w dalszej przyszłości obliczu socjalistycznym. Wierzymy bowiem — i to jest podstawowym warunkiem takiej budowy — że większość ludności będzie sobie w miarę uprzemysłowienia kraju tego życzyła a sposób wykończenia budowy będzie odpowiadał jej życzeniom, tradycjom, sposobowi myślenia, związkom kulturalnym i t. p. Inaczej mówiąc: nie zamierzamy powtarzać dróg rewolucji rosyjskiej, jako dla Polski niewłaściwych, dla Polaków nieodpowiednich, a — co najważniejsze — w obecnym okresie historycznym nieaktualnych; nie grozi nam kapitalistyczne „okrążenie", nie grozi nam wojna domowa, nie grozi nam interwencja z zewnątrz na rzecz nawrotu ustroju kapitalistycznego; wprost przeciwnie — mamy zapewniony czynnie przyjazny stosunek do nowego oblicza naszego państwa ze strony Związku Radzieckiego. Niewątpliwie przychylnie, na tej właśnie płaszczyźnie, odnosi się do nas także nasz sąsiad południowy — Czechosłowacja. Wreszcie i nasz północny sąsiad — przez morze — Szwecja nie będzie wroga odrodzonej na zasadach gospodarki społecznej Polsce Ludowej.

Musimy więc tylko w kraju dobrze gospodarzyć, to znaczy usprawniać i pogłębiać gospodarkę planową w oparciu o zasady, podane wyżej. Musimy też dobrze rządzić, to znaczy nie dać w Polsce wydrzeć władzy z rąk stronnictw, uznających i realizujących te wytyczne gospodarki, które zwiększają wagę czynnika społecznego.

Źle gospodarzyć w Polsce dzisiejszej — to znaczy cofać się z jedynej drogi, umożliwiającej korzystanie z wysiłku i ofiar świata pracy na rzecz odbudowy. To znaczy inflacja i chaos gospodarczy.

Źle rządzić w Polsce — to znaczy cofać się z drogi postępu; to znaczy torować drogę poprzez polską „paderewszczyznę" do stosunków dzisiejszej Grecji; to znaczy poprzez przedwrześniową i londyńską teorię „dwóch" wrogów torować drogę do nowego września 1939 roku i do końca niepodległości.

II.

Kiedy zagrażałoby takie niebezpieczeństwo nowej Polsce? Zagrażałoby w razie braku porozumienia pomiędzy PPS i PPR. Trzeba więc dbać, dbać *obustronnie*, o utrwalenie i pogłębienie tego porozumienia. Musimy się starać o zbliżenie ideowe, o zbliżenie poglądów na najważniejsze zjawiska dnia dzisiejszego i jutrzejszego, o zbliżenie naszych wysiłków na rzecz odbudowy i przebudowy kraju. Musimy zbliżać się w wysiłkach na rzecz rozwoju wspólnych oddolnych organizacji, takich jak związki zawodowe, rady zakładowe, rady narodowe, instytucje spółdzielcze, TUR. Musimy w końcu zbliżać się we *wspólnych* staraniach na rzecz harmonijnego współżycia *odrębnych* organizacji o charakterze ideologicznym, jak partie oraz związki młodzieży.

Mylą się ci, którzy sądzą, że jakimkolwiek naciskiem przyśpieszą jedność organizacyjną klasy robotniczej tj. połączenie PPS z PPR i OMTUR z ZWM. Mylą się z drugiej strony ci, którzy wyolbrzymiają fakty takich nacisków, a będąc w zasadzie przeciwni zbliżeniu się obu kierunków robotniczych, wysnuwają z tych faktów wnioski o zbędności dyskusji przygotowawczej i teoretycznej na temat dalszej treści i pogłębienia paktu o jedności działania między PPS z PPR.

W polskich warunkach trzeba przede wszystkim, aby PPS i PPR, aby OMTUR i ZWM dobrze współżyły ze sobą, *jak równi z równymi*, po przyjacielsku. Równocześnie powinny być przedyskutowane i w miarę możności wyrównane istniejące różnice ideologiczne oraz ewentualne różnice w taktyce pomiędzy socjalistycznym i peperowskim zespołem.

Są to procesy długofalowe i przeskoczyć sztucznie ich się nie da. Wiem, że wywody moje nie wszystkim trafią od razu do przekonania po jednej i po drugiej stronie.

Na to powiem: przebieg wyborów, przebieg pierwszej sesji sejmowej, rozwój wypadków międzynarodowych, bieg wypadków w kraju wykazują i udowadniają, że nowa orientacja polityczna PPS, jednolitofrontowa linia obecnego CKW była jedynie możliwa dla Partii, jedynie dobra w skutkach dla kraju — i zadania swe całkowicie wypełniły. Ta orientacja i ta linia już się uzasadniły. Nie wątpię, że wytyczne niniejszego artykułu też zostaną uzasadnione przez życie.

Co piszą inni?

Kurier Popularny

Od dłuższego czasu problem t. zw. inicjatywy prywatnej jest przedmiotem dyskusji na łamach prasy krajowej. W obecnym okresie, wobec zwiększenia się trudności gospodarczych i w związku z cięższą sytuacją aprowizacyjną, sprawa inicjatywy prywatnej, sprawa wolnego handlu, nabiera jeszcze bardziej zasadniczego znaczenia. **„Kurier Popularny"** pisze na ten temat:

„Rynki naszych miast i miasteczek przepełnione były handlarzami „ciuchów". Dziś np niektórzy pracownicy pocztowi, urzędnicy, a nawet pracownicy pewnych instytucji dorabiają handlem towarami codziennego użytku.

Zjawisko to ze społecznego punktu widzenia jest niewątpliwie szkodliwe. Nie chcemy przez to powiedzieć, że należy z tymi ludźmi podjąć ostrą walkę. Dziś w wielu wypadkach są to jedynie dostępne im możliwości przetrwania trudnego powojennego okresu. Wielu z nich w miarę podnoszenia się realnych zarobków wyrzeknie się z ulgą upokarzających niejednokrotnie zarobków dodatkowych.

Ale my dbamy nie tylko o syte żołądki; mamy jednocześnie ambicje wychowawcze. Nie jest przesadą twierdzenie „że tego rodzaju dziki handel jaki dziś spotykamy — w zbyt dużej ilości i odmianach — wpływa ujemnie na wyrobienie społeczne człowieka, na jego umiejętności życia w gromadzie.

Nie możemy jednak mieć oczu zamkniętych na skutki, jakie to za sobą pociąga. Już dziś zaobserwować możemy fakty uprawiania dzikiego handlu, który daje mniejsze możliwości zarobku niż praca w fabryce. Działa tu bowiem szkodliwy nawyk, źle zrozumiane poczucie niezależności, które przekształca się w „łazikostwo i włóczęgostwo", w szkodliwe społecznie wałęsanie się po całym kraju. Objaw ten jest już zjawiskiem społecznym i powinien zwrócić na siebie baczniejszą niż dotąd uwagę".

Świat i Polska

W tygodniku **„Świat i Polska"**, poświęconym zagadnieniom polityki międzynarodowej, ukazał się wywiad z ministrem spraw zagranicznych Czechosłowacji, Janem Masarykiem, który rzuca światło na cały szereg aktualnych problemów polityki zagranicznej. Cytowany niżej fragment jest wyrazem stanowiska czechosłowackiego męża stanu do zawartego niedawno sojuszu polsko-czeskiego:

„Obok znaczenia, które posiada sojusz czechosłowacko-polski dla obydwu krajów, należy mu ponadto przypisać wielką wagę w polityczno-ekonomicznym zespole europejskim, — a nawet — światowym. Na kontynencie europejskim Niemcy zajmowali dotąd nadzwyczajnie silną pozycję gospodarczą.

„Niewątpliwie fakt, że nasze dwa narody zawarły teraz braterską umowę, rzuci duży refleks na rozpoczynające się właśnie obrady w Moskwie. Sojusz nasz może mieć szczęśliwy wpływ na prowadzone rozmowy, — przede wszystkim dlatego, że gdy obecnie będzie mowa o sprawach tyczących obydwu narodów, będziemy przedstawiali nasze stanowiska wspólnie, jasno i zdecydowanie. Jeszcze przed zawarciem umowy ogłosiliśmy przez usta premiera Gottwalda, że całkowicie zgadzamy się i uznajemy zachodnie granice Polski. Na obecnej konferencji moskiewskiej jesteśmy tylko obserwatorami, ale sądzę, że przed zawarciem pokoju z Niemcami musi dojść do takiej konferencji, — gdzie wy i my zostaniemy wysłuchani, gdzie weźmie się pod uwagę nasze stanowisko, w kwestii niemieckiej,

O CZYM PISZĄ ZAGRANICĄ?

Bruksela — Genewa — Budapeszt

Niebezpieczeństwo kryzysu w Belgii

Powszechnie mówi się o nadzwyczajnym, na stosunki Europy zachodniej, dobrobycie Belgii. Obiektywny obserwator musi jednak stwierdzić, że sytuacja nie przedstawia się tak różowo.

Do towarów, których ceny utrzymały się na najwyższym poziomie, należą przede wszystkim środki żywnościowe, które w znacznej części należą do artykułów importowanych. Od chwili zniesienia racjonowania artykułów spożywczych w Belgii — daje się zaobserwować prawdziwy rabunek sklepów w belgijskim pasie pogranicznym, przez francuskich, holenderskich i niemieckich spekulantów. Ilość np. kawy szmuglowanej miesięcznie z Belgii do krajów sąsiednich — osiąga bez przesady cyfrę wieluset ton! W Belgii kosztuje kilogram kawy — 50 franków belgijskich, równocześnie zaś 100 franków francuskich kosztuje na czarnej giełdzie — 17—20 franków belgijskich. W konsekwencji szmuglerzy kupują kawę w Belgii po 250—300 franków francuskich, a rzucają ją na rynek w Paryżu po 1200—1500 franków.

Podobnie przedstawia się sprawa z innymi artykułami.

Ponieważ Belgii konieczne są dla zwiększenia importu przyznane jej kredyty dolarowe, jak również dewizy, których dopływ możliwy byłby jedynie przy wzmożeniu wywozu — dotkliwy upływ krwi spowodowany szmuglem, ma olbrzymie znaczenie dla gospodarki belgijskiej, pomijając już wpływ jaki wywiera ten przemyt na międzynarodowym czarnym rynku. *(„La Tribune", Miluza).*

Orędzie Bevina

Po wystosowaniu orędzia ogólnego z okazji zawarcia pokoju, angielski minister spraw zagranicznych pozdrawiał pojedynczo narody Węgier, Włoch, Finlandii, Rumunii i Bułgarii. W ciągu ostatnich miesięcy rząd angielski wysłał cały szereg not i protestów do Rumunii i Bułgarii — obecnie jednak minister Bevin oświadczył: „Naród brytyjski z radością wita podpisanie pokoju z waszymi krajami". Podpisanie traktatu pokojowego oznaczało samo przez się faktyczne uznanie rządu Dymitrowa i bułgarskiej demokracji ludowej — fakt ten wzmocniony został teraz przez przyjazne orędzie do narodu bułgarskiego.

Bevin zwraca uwagę na zasadniczy warunek przyjaźni narodów, jakim są prawdziwe i obiektywne wiadomości rozpowszechniane wzajemnie. — Wspominając o „informacjach odpowiadających prawdzie", minister angielski myślał niewątpliwie o pewnych dziennikarzach zachodnich oraz o dyplomatach odwołanych zakwalifikowanych za reakcyjnych nawet przez komitet zagraniczny Partii Pracy. Gdyby zwolennicy Churchill'a nie zasypali demokracje ludowe swoimi kłamstwami i oszczerstwami, stosunki Wielkiej Brytanii i małych państw miłujących wolność byłyby o wiele serdeczniejsze. Orędzie jest jednak dowodem, że poznano i przyjęto do wiadomości rzeczywistość, że sympatia pracujących angielskich dla młodych demokracji ludowych Europy południowo wschodniej — coraz mocniejsze wywiera wpływy na urzędową angielską politykę zagraniczną.

Co dotyczy Węgier, Bevin powiedział słowa uznania i zachęty dla pracy budowniczej narodu węgierskiego, które przyjęliśmy z radością. Praktyczna realizacja życzliwości brytyjskiej może w wielkiej mierze ułatwiać i przyśpieszać „odbudowę obserwowaną z sympatią". Przy rozmowach pokojowych rząd brytyjski zażądał stuprocentowego zwrotu wojennych szkód wyrządzonych na Węgrzech prywatnym udziałowcom brytyjskim. Związek Radziecki podkreślił odrazu, że żądanie takie oznacza ciężar nie do zniesienia dla kraju zniszczonego i uniemożliwia jego odbudowę — i walczył o obniżenie odszkodowań. Po długich debatach, rząd angielski zmniejszył pretensje na 75, a później 66 proc., zamiast 25 proc. proponowanych przez Sowiety. Rząd węgierski stara się rozmowami bezpośrednimi rozwiązać to zagadnienie. *(„Szabad Nep", Budapeszt).*

Udział kobiet jugosłowiańskich w odbudowie

Wkład pracy kobiet jugosłowiańskich w dziele odbudowy kraju jest bardzo poważny. Tak więc na przykład w samej Serbii w pracy nad odbudową wzięło udział 419.114 kobiet, dostarczając 5.284.400 godzin pracy bezpłatnej. Biorą one również bardzo żywy i aktywny udział w życiu politycznym kraju. 1577 kobiet należy do różnych komitetów lokalnych w Serbii. Udział kobiet w Sądach — przedstawia się następująco: w Słowenii 350, w Serbii 103, w Bośni-Hercegowinie 281, w Kroacji 1444, w Macedonii 94 i w Montenegro 77.

W nowej Jugosławii kobiety piastują najwyższe stanowiska. Dwie kobiety są członkami rządu w Słowenii, jedna w Kroacji i trzy w Serbii. *(„Voix Ouvrier", Genewa)*

SZEF AUSTRIACKIEJ POLICJI POLITYCZNEJ

498 lat obozów koncentracyjnych gwarantuje demokratyczny charakter tej policji

Na procesie Hoessa zeznawał jako świadek, p. dr Duermayer, były więzień Oświęcimia, a obecnie szef wiedeńskiej policji politycznej t. zw. Staatspolizei.

Z p. dr Duermayer'em spotykam się rano w hotelu „Bristol" i odrazu muszę się wstydzić. Do pokoju wchodzi posługaczka i oświadcza, że nie może mu oczyścić butów, ponieważ nie ma pasty. Bodajże nikt na świecie nie potrafi tak, jak my, przekonywać cudzoziemców o naszej nieudolności organizacyjnej. Przypuszczam, że gdybym przyjechał do Wiednia i zatrzymał się w hotelu w którym mieszkają cudzoziemcy, piłbym może mniej wódki, ale buty miałbym uczciwie wyczyszczone. Słowem — brawo dyrekcja hotelu „Bristol"!

A JEDNAK PODOBA MU SIĘ

Pan Duermayer, który jednak pamięta chyba warunki obozowe, kiedy mu nikt butów nie czyścił, zdaje się nie przywiązywać większej wagi do tego incydentu. O Polsce i Polakach, o Warszawie mówi w samych superlatywach:

— Warszawa jest tak strasznie zniszczona, że nie można tego sobie wyobrazić, nie widząc tego uprzednio. Tym bardziej zdumiewa mnie jej żywotność i aktywność. To jest poprostu zadziwiające (verblueffend!). Na każdym kroku widać optymizm i radość odbudowy. W takiej atmosferze można coś stworzyć.

O AUSTRII NIE CHCE MÓWIĆ

Mój sympatyczny rozmówca, który tak pochlebnie ocenia osiągnięcia Polski, nie chce jednak — prawdopodobnie ze względu na zajmowane stanowisko — mówić o stosunkach austriackich. Po kilku pytaniach, na które nie otrzymałem odpowiedzi, np. dotyczącym denazyfikacji Austrii lub rozwoju gospodarki austriackiej, rezygnuję z dalszych pytań z tego zakresu, zwłaszcza, że przypominam sobie, że Wiedeń jest podzielony na cztery strefy, podobnie jak Berlin.

Obawiam się, że stanowisko szefa policji politycznej w takich warunkach każdego zmusiłoby do milczenia wobec dziennikarza zagranicznego.

AUSTRIACKA POLICJA POLITYCZNA JEST ANTYFASZYSTOWSKA

Najłatwiej jest z każdym rozmówcą mówić na tematy, dotyczące jego specjalności. Dlatego też nawiązuję do zagadnień związanych z austriacką policją polityczną. Tutaj mój rozmówca traci swoją uprzednią wstrzemięźliwość, a nawet zapala się do tematu.

— Jestem sam antyfaszystą. Kiedy po wyzwoleniu, w 1945 roku w Wiedniu zaproponowano mi moje stanowisko, wyszedłem z założenia, że policja, zwłaszcza polityczna w kraju demokratycznym, musi się składać przede wszystkim z demokratów i antyfaszystów. Zrezygnowałem wobec tego z usług fachowców, którzy mogli nawet w poszczególnym wypadku nie być zaangażowani czynnie po stronie faszyzmu jakiejkolwiek maści, ale którzy jednak służyli w policji za czasów okupacji hitlerowskiej.

Starałem się dobrać ludzi zarówno z pośród byłych uczestników walk o wyzwolenie Hiszpanii, jak i z pośród antyfaszystów byłych „Kaziotowców" (tj. byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych).

TE CYFRY MÓWIĄ

Obliczyłem kiedyś, że w szeregach wiedeńskiej policji politycznej mieści się łącznie 498 lat obozów koncentracyjnych, 44 lata walki z bronią w ręku przeciw faszyzmowi i 3 wyroki śmierci moich współpracowników — którzy cudem jej uniknęli. Sądzę, że takie obliczenie jest w pewnej mierze gwarancją antyfaszystowskiego nastawienia wiedeńskiej policji politycznej.

NAJWIĘKSZA ZASŁUGA TOW. CYRANKIEWICZA

Powoli rozmowa nasza wkracza na inne tory. Mówimy o Oświęcimiu. — Wspominamy wspólnych znajomych z obozu, a potem rozmawiamy na temat współpracy dr Duermayer'a z tow. Cyrankiewiczem w ruchu oporu na terenie obozu.

— Do Oświęcimia przybyłem dopiero w 1944 roku.

Był w jednym z „najprzyjemniejszych" obozów we Flossenburgu, a stamtąd przybył do Oświęcimia. — Starczy, jak na jednego.

O tow. Cyrankiewiczu mój rozmówca mówi:

— To, że Cyrankiewicz był jednym z kierowników ruchu oporu w obozie i że stał na stanowisku międzynarodowej walki więźniów o wyzwolenie — to przy wybitnej indywidualności i ugruntowanym światopoglądzie Cyrankiewicza nie jest niczym dziwnym. Ale za największe osiągnięcie waszego obecnego premiera uważam fakt, że umiał, jak nikt inny, zjednoczyć rozmaite kierunki ideologiczne wśród Polaków w obozie, że potrafił 8—10 grup wprząc do walki przeciw hitlerowskiej bandzie.

Wydaje mi się, że jednak muszę być bardziej uprzejmy, aniżeli sprzedawczyni w hotelu „Bristol" i pozwolić naszemu gościowi zjeść śniadanie. Czynię to, żegnając się z nim.

J. Rawicz.

Czy Borman ukrywa się w Danii?

Z informacji prasy szwedzkiej wynika, że tajna organizacja hitlerowska dalej działa na terenie państw skandynawskich.

Według danych, podanych przez „Expressen" rolę czynnika kierującego tajną organizacją, objęli szwedzcy hitlerowcy, a w skład jej wchodzą b. urzędnicy Rzeszy, przebywający w Szwecji, emigranci niemieccy, którzy w swoim czasie zadeklarowali się jako „antyhitlerowcy", Niemcy bałtyccy; quislingowcy z Norwegii, korzystający z prawa azylu.

„Wszystko wskazuje na to — pisze „Expressen", że działalność szwedzkich faszystów wzmogła się w ostatnim okresie.

Oficerowie szwedzcy, mający nadzór nad obozami, przyjmowali udział w ułatwianiu ucieczek.

Dziennik „Reynolds News", powołując się na swego korespondenta w Kopenhadze, pisze ostatnio:

„Pogłoski rozpowszechnione w Szwecji, że Martin Borman, zastępca Hitlera, udał się z Kopenhagi do Malmoe na konferencję z przywódcami tajnej szwedzkiej organizacji faszystowskiej, nie są uważane za pozbawione podstaw". Według tego korespondenta, nie jest wykluczone, że Borman ukrywa się w Danii, gdzie nie przedstawia to większych trudności i gdzie według wyżej wymienionego dziennikarza „krajowi przestępcy wojenni są nadal na wolności".

Oto fakty, wykazujące wzrost działalności hitlerowców w Skandynawii.

Wykrycie palarni opium w Marsylii

W Marsylii policja poszukuje ośrodka nielegalnego handlu narkotykami, który podobno utrzymuje stosunki z Liverpoolem i Nowym Jorkiem. Rewizje zostały zarządzone po wykryciu przez funkcjonariuszy celnych w Nowym Jorku wielkiego zapasu heroiny na pokładzie francuskiego okrętu frachtowego „Saint Tropez". Urzędnicy amerykańscy powiadomili podobno władze francuskie, że według wskazówek w toku śledztwa należałoby szukać ośrodka przemytu w Marsylii.

We wtorek przetrząsając wzdłuż wybrzeża dom za domem, policja wykryła luksusową palarnię opium, ukrytą za lokalem restauracji portowej. W ręce policji dostały się znaczne ilości opium, oraz ogromne zapasy wszelkich przedmiotów, potrzebnych do wykwipowania palarni.

Tegoż dnia popołudniu zaaresztowano Chińczyka, który miał przy sobie około 29 gramów opium, trochę morfiny i szprycę do zastrzyków podskórnych. Jak stwierdza policja, człowiek ten utrzymywał, że narkotyki otrzymał z Liverpoolu.

W 10 rocznicę śmierci Karola Szymanowskiego

Droga Wielkiego Artysty

„Jednego w życiu nie żałuję, to tego, żem dużo kochał".

Były to słowa Szymanowskiego wypowiedziane w jeden „daleki od [illegible] zimny, zatruty już nieuleczalną chorobą, wieczór ostatnich lat jego życia. Na ich tle dałoby się naszkicować wszystkie przeżycia, osiągnięcia i zdobycze wielkiego Twórcy, który rozmiłowaną w górach, urwiskach i wiatrach halnych, rozmiłowaną w rozegranym żywiole tatrzańskiego świata — duszę, związał z polską pieśnią i muzyką ludową i wzniósł ją podobnie jak Chopin na wyżyny europejskie.

Karol Szymanowski urodził się dnia 21 kwietnia 1883 roku w Tymoszówce na Zadnieprzu. Jego pierwsze młodzieńcze przeżycia artystyczne związane były najściślej z twórczością muzyków niemieckich, którym ulegał cały ówczesny, zacofany świat muzyki polskiej; wpływ Beethovena, Wagnera, Ryszarda Straussa przez długie lata ciążył na Jego ideologu artystycznej. Było rzeczą zupełnie naturalną, iż nowe, nieznane u nas prądy impresjonizmu francuskiego dalekie były pracy Szymanowskiego.

Cała późniejsza jego twórczość jest historią wydobywania się z pod wpływów kompozytorów niemieckich, aby wreszcie poprzez muzykę francuską i rosyjską dojść do własnego, polskiego oblicza — więcej, wypracować dla naszej muzyki poziom równy najwyższemu poziomowi europejskiemu.

Na wiosnę roku 1913 Szymanowski zetknął się po raz pierwszy z francuskim światem artystycznym. W tym samym czasie zainteresował się dziełami rosyjskich twórców. Były to dla Szymanowskiego przełomowe przeżycia, które zasadniczo zmieniły Jego stosunek do muzyki w ogóle, w szczególności zaś do własnej sztuki.

Spotkanie ze Strawińskim

W tym czasie po raz pierwszy zetknął się Szymanowski z rosyjskim kompozytorem Igorem Strawińskim, który odegrał w Jego rozwoju artystycznym niezwykle doniosłą rolę.

Zmiana w stosunku do nowych wartości sztuki, stała się widoczna już w następnych utworach, które były silnym odbiciem wrażeń, z podróży Szymanowskiego na Sycylię i do Afryki. Na tle głębokiego przełomu duchowego jaki przeszedł Szymanowski, współżycie ze sztuką i filozofią grecką zetknięcie się z pejzażem Sycylii oraz zabytkami Taorminy i Syrakuz miało ogromne znaczenie dla powstałej na podłożu tych [illegible] opery „Król Roger".

Następne lata — okres I wojny światowej — to zupełna rewolucja w życiu intelektualnym i artystycznym wielkiego muzyka.

Na tle nurtujących go filozoficznych, psychologicznych i artystycznych problemów rozpoczyna pisanie III Symfonii „Pieśń o Nocy" do słów perskiego poety, którą tworzy jeszcze pod wrażeniem wschodu „a która niewątpliwie sięga już nowych środków artystycznych współczesnej Mu muzyki. Dalszymi dziełami tego okresu są kompozycje należące do najbardziej popularnych: I Koncert Skrzypcowy — op. 35, „Mity" oraz „Maski".

Wiek dojrzały

Drugie, o wiele już głębsze przemiany wewnętrzne artysty nastąpiły w wieku całkowitej już dojrzałości muzycznej; pobyt Szymanowskiego w Ameryce i na zachodzie Europy (okres wojny) coraz bardziej zbliżały Go do Strawińskiego. Artysta przekonywał się jakim wspaniałym źródłem twórczości mogą być elementy ludowe i narodowe.

Echa starożytności i orientalizmu stawały się coraz dalsze polskiemu Mistrzowi. Szymanowski zaczął tworzyć „nową" muzykę, przepełnioną polskim duchem. Tak jak niegdyś rok 1914, tak teraz 1921 oznacza w Jego życiu okres zasadniczego przełomu. W tym czasie spotkał po [illegible] ora Strawińskiego.

Jego dotychczasowe poglądy przeszły głęboką ewolucję, której wynikiem stał się cały czasokres „narodowy".

„Dla nas zapoznanie się z twórczością Strawińskiego — pisze [illegible] Szymanowski — jest nader ważne [illegible] względu stanowisko, jakie Strawiński wobec elementów narodowych w swojej muzyce zajął. Jak niegdyś u nas Chopin, tak dziś On, dążąc niestrudzenie w poszukiwaniu natchnienia w najważniejsze głębie swej duszy natknął się z fatalizmem konieczności na rasowe, przez pokolenia dziedzicznie gromadzone cechy i właściwości — i pogardzając z zewnątrz tylko włożonym ludowym strojem, w nich to znalazł bezcenny kruszec, w którym wykuwa swe potęgę [illegible]".

Po tej samej drodze miał pójść teraz sam artysta — pierwszym etapem na niej stały się „Słopiewnie" utwór napisany do słów Tuwima, z którego biła żywiołowa polskość. Rozwiązaniem jednak, szczytem narodowej twórczości Szymanowskiego stały się dopiero „Harnasie".

Legenda Tatr

Tak jak żaden inny utwór, były one związane z podłożem życia ludowego. Zrodziła je największa, do końca życia niewygasła miłość Tatr, które całkowicie zagarnęły Szymanowskiego pod swoje panowanie, zrodził je zachwyt do kultury, zwłaszcza zaś muzyki i tańca góralskiego.

Pobyt Szymanowskiego w Zakopanem, Jego życie z tamtejszym ludem, przyrodą i sztuką miało decydujący wpływ na późniejszą twórczość. Melodie i harmonie pieśni góralskich przeniknęły Go do głębi i „już do końca życia nie mógł się od nich obronić".

Z tych najgłębszych uczuć i nastrojów, z ukochania żywej kultury kraju, samorodnej siły góralskiego Piękna, postanowił Szymanowski wysnuć swój Balet. Pracował nad nim przez 8 lat. — [illegible] w twórczości Szymanowskiego są jedynym dziełem, które powstawało tak wolno — pierwsze wystawienie [illegible] worów nastąpiło 6 maja 1931 r. w [illegible] trze Wielkim w Warszawie na koncercie z okazji 25-lecia muzyki Młodej Polski.

W czasie tworzenia „Harnasi" pisał Szymanowski jeszcze inne utwory oparte na autentycznych motywach ludowych. Należą tu przede wszystkim Pieśni kurpiowskie i Mazurki fortepianowe. [illegible] był to okres najbardziej wytężonej i najpełniejszej pracy Artysty. W późniejszych latach powstają takie utwory jak II Kwartet Smyczkowy, — Symphonie Concertante, II Koncert Skrzypcowy, Litanie, — które sięgnęły szczytu Jego twórczości.

Ostatni okres 5 lat to już bezustanna walka z gruźlicą, której postępy [illegible] gła konieczność zarobkowania i ciężki nienormalny tryb ży[illegible]

* * *

W dniu 29 marca 1937 roku daleko od kraju, rodziny i najbliższych przyjaciół — w smutnym sanatorium Lozanny umarł Karol Szymanowski, największy nasz twórca współczesny, jeden z najwytrwalszych w swoim twórczym dążeniu artystów, którego wpływ zaważył w sposób decydujący na całym charakterze muzyki polskiej, który poprzez własne przemiany i zmagania wprowadził ją [illegible] drogi współczesnej sztuki.

Bogina Mond

Wspomnienie o Romualdzie Mielczarskim

Józef Jasiński: „Romuald Mielczarski". Nakładem „Społem" Warszawa 1946.

(S) Dyrektor Jasiński pokusił się o [illegible]brazowanie niezwykłej postaci czołowego spółdzielcy w referacie wygłoszonym [illegible] w dwudziestą [illegible] skiego, 30-go marca 1946 r. Referat przybrał postać broszury, wydanej [illegible] Spółdzielni R. P. „Społem" i jest jedną z najzwięźlejszych, a jednocześnie z najbardziej treściwych charakterystyk zmarłego przedwcześnie wielkiego nauczyciela gospodarczego współżycia.

Broszura, poza krótkim wstępem, rozpada się na cztery rozdziały, [illegible] wiające [illegible] ści Mielczarskiego. W „latach młodzieńczych" widzimy ciężkie dzieciństwo syna wiejskiego listonosza, borykanie się z biedą w szkołach [illegible] pamiętałe wprost zdobywanie wiedzy, przerywane kilkarotnie przymusową bezczynnością umysłową w więzieniu.

Rozdział „Budowa spółdzielczości spożywców" mówi o zmyśle organizacyjnym, o twórczości realnej, gospodarczej, o tak zw. „pracy w terenie". Rozdział trzeci „Program Romualda Mielczarskiego" przedstawia ideologię spółdzielczości w rozumieniu [illegible]. Program, ujawniony [illegible] temu, jest stale aktualny i aż do wybuchu drugiej wojny [illegible] wytycznych pracy spółdzielni spożywców w Polsce. [illegible] powojen[illegible] go program ten nie pr[illegible] i dzi[illegible].

Wreszcie w ostatnim rozdziale — zatytułowanym „Szkoła Mielczarskiego" scharakteryzowany jest wpływ leadera spółdzielców na otoczenie. Autor przytacza słowa Mielczarskiego, które i dzisiaj stanowią podsta[illegible]:

„Kooperacja musi być bezpartyjna. Zagadnienia polityczne nie mogą stanowić przedmiotu naszych obrad. — [illegible] wynika stąd, bysmy sobie jako kooperatyści nie mógli uświadomić, jakie warunki są niezbędne, dla pomyślnego rozwoju naszego ruchu. Kooperacja to ruch masowy ludu pracującego".

[illegible]

Kronika kulturalna

Czesi i my

Mimo, że stosunki kulturalne między Czechosłowacją i Polską nawet przed podpisaniem umowy były dość ożywione, to jednak na każdym kroku napotykało się na trudności wypływające z braku formalnych podstaw dla przeprowadzenia tej czy innej sprawy. Literaci nasi wyjeżdżali wprawdzie do Pragi, aby zapoznać się z czeskim życiem kulturalnym, z literaturą, sztuką i teatrem, ale ze względu na pewną przypadkowość i charakter prowizoryczny tych imprez, odbiły się one stosunkowo słabym echem w naszej prasie.

Kilka czy kilkanaście przekładów poezji czeskiej, jakie ukazały się w paru pismach literackich, kilka wywiadów czy reportaży — nie rozwiązywało zupełnie zagadnienia.

Miejmy nadzieję, że obecnie współpraca z Czechosłowacją na terenie kulturalnym osiągnie swoją pełnię, że zapoznamy się wreszcie z pisarzami tej miary co Halas, Blatny, Neumann, Czechow i inni. Może na scenach naszych pojawią się również sztuki czeskie, które napewno wzbudzą zainteresowanie i oddźwięk w społeczeństwie.

WIECZÓR POEZJI CZESKIEJ I SŁOWACKIEJ

Dnia 24 marca br. w sali „Kuźnicy" odbył się „Wieczór słowiański", poświęcony współczesnej poezji czeskiej i słowackiej. Po słowie wstępnym, wygłoszonym przez Antoniego Brosza nastąpiły recytacje utworów pisarzy czeskich i słowackich, między innymi J. Capka, R. Habring, J. Horg, St. Niemanna, J. Seiferta i J. Zahradnicka.

SZTUKI POLSKIE W CZESKICH TEATRACH

Teatr Narodowy (Narodni Divadlo) w Pradze włączy do swych planów repertuarowych „Lillę Wenedę" Słowackiego. Dzieło to przetłumaczył znakomity poeta Franciszek Halas, który jest również autorem przekładu „Balladyny".

Na otwarcie nowego sezonu Teatr Narodowy w Pradze wystawi sztukę polskiego autora — Brandstetera p. t. „Powrót syna marnotrawnego". Sztukę tę przygotowuje jeden z najwybitniejszych reżyserów czechosłowackich Karol Dostal.

PISARZE CZECHOSŁOWACCY W POLSCE

W dniu 15 maja br. przybędzie do Polski grupa pisarzy czechosłowackich, celem rewizytowania pisarzy polskich, którzy bawili w Pradze w ubiegłym roku. Na czele grupy stoi Prezes Związku Literatów, wybitny liryk — Franciszek [illegible]

Tysiące dzieci na kolonie

W roku bieżącym RTPD zamierza objąć akcją kolonijną 40 tys. dzieci.

Przewiduje się zorganizowanie od 100 do 150 punktów kolonijnych i półkolonijnych dla dzieci w domach wypoczynkowych w różnych stacjach klimatycznych całego kraju. Poszczególne zespoły kolonijne będą liczyły od 100 do 150 dzieci. Okres kolonijny rozpocznie się w czerwcu. Poszczególne turnusy będą trwały od 4 do 6 tygodni.

Na kolonie przyjmowane są dzieci ze szkół i przedszkoli w wieku od 3 do 14 lat, zakwalifikowane w pierwszej kolejności przez szkołę i lekarza.

Dzieci mają zapewnione dobre odżywienie. Na jedno dziecko w kolonii przypada 3,5 tys. kalorii, w [illegible] zaś 2,5 tys. dziennie.

Koszty utrzymania dzieci w porównaniu do ubiegłego roku znacznie wzrosły, gdyż RTPD będzie musiało zaopatrywać się w prowianty na wolnym rynku. — Utrzymanie miesięczne jednego dziecka kosztować będzie około 5.400 zł.

Ministerstwo Oświaty przeznaczyło na każde dziecko w kolonii 2 tys. zł miesięcznie, w półkolonii zaś 1.000 zł. — Dzieci będą wpłacać na koszty utrzymania po 500 zł. RTPD zwróciło się obecnie o pomoc finansową dla kolonii do „Społem" i ZUS-u.

Dla zapewnienia dzieciom należytej opieki zorganizowano 3-miesięczny kurs szkoleniowy dla wychowawców, obliczony na 100 kandydatów, którzy będą prowadzili na półkoloniach pracę ideowo-wychowawczą.

Konsolidacja Polonii Francuskiej

Apel Polskiego Związku Zachodniego odnośnie do masowego składania podpisów na rzecz ostatecznego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie, odbił się — jak już podawaliśmy — szerokim echem wśród Polonii Zagranicznej, szczególnie we Francji. Zwołano tam natychmiast i samorzutnie liczne zebrania w osiedlach i koloniach polskich, na których wszyscy obecni podpisywali jednomyślnie powzięte rezolucje.

Celem skoordynowania akcji, Rada Narodowa Polaków we Francji zorganizowała konferencję przedstawicieli 38 organizacji, podczas której zebrani wypowiedzieli się za pełnym poparciem inicjatywy PZZ i podkreślili kilkakrotnie wagę i owocność całokształtu działalności Polskiego Związku Zachodniego dla utrzymania, wzmożenia i uintensywnienia polskości na Ziemiach Zachodnich.

Wskazano też, co jest bezsprzecznie najważniejsze, na pierwszorzędną rolę, jaką odgrywa Polski Związek Zachodni w dziele konsolidacji Polonii Francuskiej. Reprezentanci różnych kierunków politycznych znajdują dzięki hasłom rzucanym przez PZZ wspólną płaszczyznę porozumienia, co nie może pozostać bez doniosłych następstw na przyszłość. Zwrot „bez różnicy przekonań politycznych" snuł się poprzez obrady i widnieje też w zbiorowej rezolucji 38 organizacji, wśród których nie brak i takich, które zajmowały do niedawna wyczekujące lub nawet nieprzyjazne stanowisko względem rzeczywistości Odrodzonej Polski.

Przywrócenie kart zaopatrzenia

Na podstawie zarządzenia Ministra Aprowizacji i Handlu z 20 marca rb. przywrócone zostały karty zaopatrzenia I kategorii dla pracowników następujących instytucji:

a) Centralnych zarządów zjednoczeń i przedsiębiorstw państwowego przemysłu spożywczego, b) przedsiębiorstw przemysłu poligraficznego, c) dyrekcji i przedsiębiorstw monopoli państwowych, d) Państwowego Instytutu Wydawniczego, e) Centralnego Zarządu Przemysłu Graficznego podległych mu przedsiębiorstw, f) Spółdzielni wydawniczych „Czytelnik", „Książka", „Wiedza", „Prasa Demokratyczna", „Wydawnictwo Ludowe" i „Zryw".

Wszystkie wymienione grupy pracownicze otrzymują karty zaopatrzenia według zasad dotychczas obowiązujących za pośrednictwem swych zakładów pracy. Należy dodać, że pomimo upływu terminu pracownicy ci otrzymają karty za m. kwiecień.

Członkinie Spółdzielni Krakowskich obradują

W dniu 26. 3. br. w Oddziale Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. przy ul. św. Tomasza 43 odbyła się druga z rzędu konferencja członkiń Spółdzielni Krakowskich wraz z przedstawicielkami Central Spółdzielczych.

Celem konferencji było zorganizowanie Wojewódzkiego Wydziału Spółdzielczego w obrębie Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet. Obie konferencje wykazały coraz większe zainteresowanie kobiet spółdzielczością oraz pracą społeczną.

W wyniku obrad powołano Tymczasowy Komitet Organizacyjny i ustalono program prac na najbliższą przyszłość.

Członkinie Spółdzielni Krakowskich pragnąc, aby praca kobiet na odcinku spółdzielczym wydała pozytywne rezultaty zgodnie postanowiły:

Prowadzić akcję uświadamiającą wśród członkiń i pracowniczek spółdzielczych,

Prowadzić akcję werbunkową, oraz

Zainteresować kobiety spółdzielczością pracy, oraz spółdzielczością mieszkaniową ze względu na wagę tego problemu w skali ogólnopolskiej.

Konferencje nauczycieli

Komisja Rejonowa Kształcenia Nauczycieli Niekwalifikowanych przy Państwowym Liceum Pedagogicznym Męskim w Krakowie ul. Podbrzezie 10, zawiadamia, że konferencja dla nauczycieli nie posiadających pełnych kwalifikacji a przygotowujących się do egzaminu z zakresu I stopnia Liceum, odbędzie się w dniach 8 i 9 kwietnia br. w budynku Liceum Podbrzezie 10, II p. godzina 9-ta rano.

Na sztandar MK PPS

(K) W dalszym ciągu płynie szereg składek na sztandar dla Miejskiego Komitetu PPS. Lista wpłat zwiększa się z dnia na dzień, tym więcej, że termin odsłonięcia sztandaru niedaleki.

Ostatnio Komitet Dzielnicowy Górka Narodowa złożył na ten cel 350 zł., a organizacja młodzieżowa TUR w Górce Narodowej 200 zł.

Na wezwanie tow. Teleśnickiego Mariana tow. tow. Ścibor Kazimierz i Adam złożyli po 100 zł., wzywając równocześnie tow. mgr. Tumidajskiego J., Klika Leona, Łabudę Józefa, Nowaka Stanisława i Mitkę Tadeusza.

Na wezwanie tow. Stanka Józefa pracownicy Polskiego Monopolu Tytoniowego Wytwórnia Nr. 2 wpłacają kwotę 450 zł., wzywając równocześnie tow. tow. dyr. Wagnera Emila Jasickiego Józefa, Kossowskiego Kazimierza, Kowalskiego Edwarda, Wąchałę Mikołaja, Wajdę Mieczysława, Pająkowskiego Mariana, Bartys Zofię, Macierz Helenę i Podgórskiego Eugeniusza.

Na wezwanie tow. Stręka tow. Kapusta Julian złożył 100 zł. i wzywa towarzyszy z PMT Wytwórnia Nr. 2: Pajączkowskiego Mariana, Skulskiego Leszka, Kubickiego Leopolda, Wajdę Augustyna i Bartys Zofię.

Tow. Kozakowa Maria wpłacając 100 zł. wzywa tow. tow. Koprowską Marię, Trębacz Basię i Wajdowskiego Władysława.

Tow. Dębska Józefa składając 100 zł. wzywa tow. tow. Zielińską Jadzię, Gier Marię i Zoń Marię. Tow. Szwedulska K. przy wpłacie 100 zł. wzywa tow. tow. Tabis St., Kaczmarską St., Werendal Marię i Gołębiowską Marię. Tow. Gowin Wanda składa 100 zł. i wzywa tow. tow. Mrowczyk Marię, Drzezgę Karolinę i Piszczek Nelę. Tow. Gąsiorek Anna, składając 100 zł. wzywa tow. tow. Kubielos Marię, Białek Janinę i Łabudę St.

Tow. Korn Leosia wpłaca 500 zł. i wzywa tow. Szostak Lusię. Tow. Obakiewicz Wanda wpłacając 100 zł. wzywa tow. tow. Kotek Władysławę i Plichtę Mieczysławę.

Pod znakiem międzynarodowej solidarności b. więźniów politycznych

(K) Z okazji Tygodnia Międzynarodowej solidarności b. więźniów politycznych w Krakowie odbędzie się w dniach 28, 29 i 30 marca br. zbiórka uliczna w lokalach na cele Związku b. Więźniów.

W niedzielę o godz. 11,15 odbędzie się uroczysta akademia w sali „Florianki" Basztowa 8, w której wezmą udział b. więźniowie Oświęcimia, przedstawiciele Związków, prok. Jarosiński, Tadeusz Hołuj i Henryk Matuszewski.

Notowania Giełdy Zbożowo-Towarowej w Krakowie

z dnia 28 marca 1947 r.

za towar standartowy za 100 kg parytet wagon Kraków dostawa bieżąca w handlu hurtowym.

Groch Wiktoria 4.400—4.800, groch zielony Folger 4.400—4.600, fasola biała 4.100—4.300, wyka letnia 3.700—4.000, peluszka 3.600—3.900, łubin 2.900—3.100, seradella 3.800—4.000, rzepak zimowy 10.000—12.000, rzepak letni 11.000—13.000, siemię lniane 12.000—14.000, koniczyna nasienna czerw. suszona 25.000—28.000, rajgras angielski 3.000—3.500.

Tendencja ogólna spokojna.

Do Czytelników

Redakcja Dziennika Socjalistycznego „Naprzód" zwraca się z prośbą do swoich Czytelników o sprzedanie, względnie odstąpienie kompletu „Naprzodu" z r. 1945.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem Redakcji Kraków, Rynek Gł. 30 I p. pokój 31.

Święta nadchodzą! Jeszcze tylko kilka dni. Piękne karty świąteczne wielkanocne, wielobarwne, artystycznie wykonane, są do nabycia w biurze Miejskiego Komitetu PPS, pokój Nr 11, w cenie 2 zł. za sztukę.

Uwaga!

Aktyw Wojewódzki PPS z udziałem tow. St. Szwalbego i tow. Józefa Cyrankiewicza

W niedzielę, dnia 30 marca br. o godz. 10-tej odbędzie się na dziedzińcu Domu Partyjnego PPS, Rynek Gł. 30 (w wypadku złej pogody w sali kina „Świt", przy ul. Zwierzynieckiej 1) odprawa wojewódzkiego aktywu połączona z uroczystością wręczenia 60.000-nej legitymacji członkowskiej.

Na odprawie wygłoszą referaty przewodniczący Rady Naczelnej PPS, Wicemarszałek Sejmu tow. Stanisław Szwalbe i Sekretarz Generalny Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, Premier Rządu Rzeczypospolitej tow. Józef Cyrankiewicz.

Wstęp na odprawę jedynie za okazaniem specjalnych kart, które wydaje wydział polityczno-propagandowy WK, według zgłoszeń Powiatowych i Miejskich Komitetów PPS.

Robotnicy i Pracownicy Budowlani!

W niedzielę dnia 30-go marca 1947 o godz. 10-tej w sali OKZZ Rynek Gł. 34 I p. odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie Robotników i Pracowników przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Polsce Oddział I Kraków.

RIGOLETTO W OPERZE KRAKOWSKIEJ

W dniach 1 i 2 kwietnia wystawiona będzie Rigoletto, piękna opera, ciesząca się wielkim powodzeniem dzięki pięknej muzyce i dramatycznej grze. W roli Gildy wystąpi znakomita śpiewaczka Barbara [illegible]rzewska, Rigoletta — B. Jankowski, księcia — A. Klonowski w pozostałych: Kossowski, Szałkiewiczowa, [illegible], Falkenberg, Feherpataky, [illegible], Szczurowski, Łukasik. Dyryguje A. Kopyciński. Bilety już do nabycia w kasie [illegible].

Z życia Partii

Z Tarnowa donoszą

(K) Na terenie Tarnowa w szeregu zakładach i fabrykach odbyły się ostatnio zebrania Komitetów i Kół.

Koło PPS pracowników miejscowego więzienia odbyło walne zebranie, na którym po referatach tow. posła Żarka i tow. Duszy wybrano nowy Komitet w składzie tow. tow. Mojek Jan (przewodn.), Żychowski Wład. (sekr.), Wojtasik Jan (skarbnik), oraz Oleś Andrzej i Kania Jan jako członkowie Zarządu.

W Hucie Szkła „Laura" odbyło się zebranie, na którym przemawiali tow. tow. Schab i Zaczkiewicz. Po dyskusji uchwalono założyć Koło fabryczne i Koło OM TUR.

W świetlicy fabryki „Konstancja" na zebraniu załogi przemawiał tow. Dusza, omawiając sytuację polityczno-gospodarczą, a następnie tow. Kwiatkowski referując rolę Związków Zawodowych i Rad Zakładowych oraz tow. Mikulski omawiając znaczenie spółdzielczości. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

W Tuchowie powiat Tarnów przemawiał tow. poseł Żarek, prezydent miasta tow. Sat i tow. Dusza na ogólnym zebraniu członków PPS w sali Rady Miejskiej. Ostatnio odbyło się tam walne zebranie, na którym po przemówieniu tow. mgr Sidorowicza, delegata PK PPS wybrano nowy Komitet, do którego weszli tow. tow. Szymański Marian (przewodn.), Galas Michał, Klimek Władysław, Wijas Fr., Zawiślański J., mgr Ulatowski Miecz. i Dobrowolski Gabriel. Do Komisji Rewizyjnej weszli tow. tow. Pazdur Michał, Gawron Ludwik i Przęczek Jan.

W Rzeźni Miejskiej

W dniu 28. 3. 47 odbyło się zebranie wszystkich członków Koła Polskiej Partii Socjalistycznej w Rzeźni Miejskiej.

Po zagajeniu przez przewodniczącego zabrał głos przedstawiciel Polskiej Partii Socjalistycznej tow. Boksan, który omówił sprawy organizacyjne oraz nakreślił krótko historię Partii.

Zebranie wykazało wielką żywotność i solidarność członków Koła. Po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru zebranie zakończono.

Komitet przy Spółdzielni Zw. Prac. Kolejowych

Dnia 27 marca 1947 r. w sali konferencyjnej PPS w Krakowie odbyło się zebranie organizacyjne członków i sympatyków Polskiej Partii Socjalistycznej Spółdzielni ZPK w Krakowie z udziałem przedstawicieli MK PPS tow. Lisa, MK PPS Śródm. tow. Noga oraz seniora PPS tow. Packana.

Po zagajeniu tow Nogi przewodniczącego zebrania i przedyskutowaniu istoty komórki PPS w Spółdzielni, nastąpił wybór Zarządu Komitetu org., w skład którego weszli: tow. Sawaryn Władysław jako przewodniczący oraz tow. Kosiorkiewicz Gerhard, Kurek Jerzy, Zatorski Władysław, Sochacki Franciszek.

Wybrany Zarząd postanawia pracować zgodnie z tradycją Spółdzielni jednej z najstarszych w Polsce w myśl zasad socjalizmu pod hasłem: Spółdzielczość i Socjalizm.

Dramatyczne zeznania matki na sali sądowej

(S) W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Ostręgi i przy udziale prokuratora Ścisławskiego rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę przeciw 26-letniemu Stanisławowi Polakowi i 30-letniemu Stanisławowi Musze, oskarżonym o napad z bronią w ręku na mieszkanie Kastnerów.

W sprawie tej właściwy dramat nie leży ani w napadzie na Kastnerów, bo prawie wszystko im zwrócono, ani w działalności oskarżonych, którzy nie wiadomo dlaczego zeszli z uczciwej drogi.

Dramat zamyka się w zeznaniach, suchej, przedwcześnie podstarzałej kobiecinie, nędznie ubranej, matce oskarżonego, Mariannie Polakowej.

Jako młodziutka dziewczyna wyszła ona za mąż za szewca — Polaka, który w noc poślubną dostał epilepsji i tak już „padał" całe życie jeden lub dwa razy w miesiącu, a ostatnie 12 lat leży sparaliżowany w łóżku. Potem przyszły dzieci — dwaj synowie, z których starszy począł zapadać na ataki epileptyczne, mając już 15 lat, a młodszy — oskarżony — 3 lata temu, kiedy właśnie pracował w SOK-u.

Pytana dlaczego wszyscy świadkowie zgodnie zeznają o chorobie męża jej i starszego syna a nic nie wiedzą o atakach epileptycznych u oskarżonego, matka ze łzami w oczach cicho zeznaje:

„Kochani moi sędziowie, wstyd mi było, strasznie wstyd, zamykałam go w chacie, kiedy się zanosiło na atak. Nie chciałam, żeby cała wieś o tym wiedziała, że i on także ma „wielką chorobę", bo już doktór powiedział mi, jak dzieci miały po parę lat: „szkoda matko, że masz dzieci, bo są niewydarzone".

Ale i tego „niewydarzonego" bronić chce nieszczęsna matka, mimo publicznego wstydu, który dla kobiety wiejskiej, pierwszy raz będącej w Sądzie, jest ciężkim przeżyciem.

Po zeznaniach matki i 4 świadków oskarżenia mec. Babiński, obrońca Polaka stawia wniosek o przekazanie sprawy przeciw jego klientowi do postępowania w trybie zwykłym ze względu na jego chorobę, aby móc stwierdzić przez lekarzy specjalistów wpływ epilepsji na jego poczytalność. Podobny wniosek składa obrońca Muchy, mec Koczmar, argumentując, iż sprawa jest łączna.

Sąd po przerwie uwzględnił wniosek mec. Babińskiego a Stanisława Muchę skazał z art. 259 na 9 lat więzienia, przy czym przy zastosowaniu amnestii zmniejszył mu karę na 6 lat więzienia.

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 30 marca 1947 r. (niedziela)

Kraków. 6,57 Sygnał czasu. 7,05 Audycja muzyczna. 8,00 Dziennik. 8,20 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień bieżący. 8,35 Muzyka. 8,55 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej. 9,00 Nabożeństwo z Bydgoszczy. 10,00 Muzyka. 14,45 Muzyka religijna. 11,00 Kronika krakowska 11.10 Koncert życzeń. 11,57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 12,05 Fragmenty z oratorium Haendla „Mesjasz", w wyk. Chóru Towarzystwa śpiewaczego Huddersfield i orkiestry Filharmonii w Liverpool. W przerwie — radiokronika. 13,30 Niemcy po wojnie. 13,40 Audycja słowno-muzyczna dla świetlic wiejskich. 14.25 Recenzja. 14,35 Chwilka Biura Studiów. 14,40 „Burza" Szekspira — Teatr wyobraźni. 15,20 Koncert Polskiej Muzyki Ludowej. 16,00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Barykada". 16,20 Koncert muzyki Popularnej. 17,00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18,15 5 minut poezji. 18,20 Audycja wojskowa. 18.50 Z życia kulturalnego. 19.05 „Uśmiech i piosenka". 19.30 Przegląd tygodnia: Komentarz. 19.40 Aktualności dźwiękowe. 19.57 Sygnał czasu. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,25 Sonata wiolonczelowa e-moll Brahmsa. 20.50 Pieśni Franciszka Liszta. 21,05 „Osobliwości techniki wierszotwórczej" audycja z cyklu „Ciekawostki literackie". 21,15 „U naszych przyjaciół". 21,45 Audycja rozrywkowa pt. „Bimbolo". 22,00 Kwadrans prozy. „Popioły" Żeromskiego. 22,15 Program na jutro. 22,25 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. 23,10 Wiadomości dziennika. 23,30 Muzyka z płyt. 23,50 Program Rozgł. Krakowskiej na dzień następny. 23.55 Z ostatniej chwili — sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

W Kinach

SCALA i UCIECHA: Kobieta sama.
WARSZAWA: Tyran z Konradem Veidt'em
APOLLO i SZTUKA: Marsylianka
ŚWIT: Nowość! Ludzie i manekiny
GDAŃSK: Zygmunt Kiszowski
WOLNOŚĆ: „Znachor"
WANDA: najpiękniejszy film sezonu „Czarodziejski Kwiat"

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 15-ta „Chory z urojenia" Moliera z udziałem Fertnera.

Godz. 18.30 „Judasz z Kariothu" K. H. Rostworowskiego z udziałem Ludwika Solskiego.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 19-ta Akademia w 10-lecie śmierci Karola Szymanowskiego.

Mała sala — godz. 19.15 „Rozdroże Miłości", sztuka Jerzego Zawieyskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 19 „Pan Jowialski" Al. Fredry.

TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA" (Lubicz 48) — godz 19 „Hrabina Marica", operetka Kalmana. Gościnny występ E. Gistedt i K. Dembowskiego.

POLSKI TEATR AKADEMICKI (ul 18 stycznia 1 — Kino „Wolność") godz. 19 — „Markiza", komedia J. Kydryńskiego.

SIEDEM KOTÓW — godz. 19,15 „Moja żona Penelopa", komedio-rewia z Szubertem, Grossówną i Kwiatkowską.

TEATR LALKI i AKTORA „GROTESKA" — godz. 17 „Złota Rybka", przygody Maćka Kłoska.

TEATR RAPSODYCZNY (Skarbowa 2) godz. 20 — „Samuel Zborowski" J. Słowackiego.

TEATR KOLEJARZA „ZZK" (Bocheńska 7) godz. 18,30 „Szczęście Frania" — komedia w 3-ch aktach W. Perzyńskiego.

Dowódca nielegalnej grupy wzywa podkomendnych do ujawniania się

Akcja ujawniania się członków nielegalnych organizacji zatacza coraz szersze kręgi. Charakterystycznym jest, że dekonspirowanie się następuje coraz częściej w przekonaniu o niesłuszności dotychczasowej drogi i z chęcią pozytywnej pracy dla ogółu.

Niejednokrotnie ujawniający się członkowie nielegalnych organizacji rozwiązują działalność, mającą na celu wykazanie pozostałym jeszcze w ukryciu towarzyszom słuszności dekonspirowania się i zaliczenie się w ten sposób do szeregów lojalnych obywateli.

Ostatnio dowódca nielegalnej grupy NSZ, pseudonim „Salwa", po ujawnieniu się wystosował do członków organizacji odezwę następującej treści:

„Wzywam wszystkich nieujawnionych członków kierowanej przeze mnie organizacji do ujawnienia się i złożenia broni. Pozostając w ukryciu, nie będziecie mogli skorzystać z dobrodziejstw amnestii, a odizolowani od społeczeństwa będziecie traktowani jak zwykli bandyci".

Konferencja spółdzielców w Tarnowie

Dnia 20 marca 1947 r. odbyła się konferencja gospodarcza spółdzielni powiatu tarnowskiego.

Obecnych na konferencji było 49 kierowników spółdzielni. Z zaproszonych gości wzięli udział — Starosta Powiatowy Ob. Grzybowski, Dyr. Delegatury Zarządu w Krakowie tow. dyr. Balaban, i Prezydent miasta poseł tow. Sit.

Po zagajeniu wygłosił referat Dyrektor Delegatury tow. Balaban, zaznajamiając zebranych z gospodarką krajową za lata ubiegłe oraz z trzech letnim planem odbudowy w zakresie życia gospodarczego.

Sprawy gospodarcze Oddziału zreferował Kierownik Oddziału w Tarnowie, zaś kierownik Związku Rewizyjnego zreferował sprawy organizacyjne w spółdzielniach.

W sprawie państwowej akcji skupu zboża przez spółdzielnie zabrał głos Starosta Powiatowy Ob. Grzybowski, który przedstawił konieczność wzięcia udziału przez spółdzielnie w akcji zbożowej — omawiając trudności podkreślił przyczyny, które powodują hamowanie akcji zbożowej.

Po wygłoszonych referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której na pierwszy plan wysunięto akcję skupu zboża, następnie akcję „Przemysł dla wsi" oraz akcję jajczarską na obecny sezon.

Wszyscy uczestnicy zgodnie apelowali o zwiększenie przydziałów żelaza i tekstylii — zaznaczając, że dotychczasowy asortyment towarów jest w większej części nie odpowiedni dla ludności wiejskiej.

Na zakończenie uczestnicy domagali się utworzenia kursów przeszkoleniowych dla pracowników spółdzielni oraz częstszego zwoływania konferencji gospodarczych.

Nie przepłacać kart wymiennych

Ponieważ zachodzą wypadki, iż niektórzy dozorcy domowi pobierają od lokatorów domu nadmierne opłaty za karty wymienne i żywnościowe — Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu podaje ponownie do wiadomości ogółu zainteresowanych, iż stosownie do zarządzenia M-n. Aprowizacji i Handlu z dnia 25. 3. 46 r. należy pobierać za kartę wymienną łącznie z kartą żywnościową 1 złoty.

Winni przestępstwa będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Założenie rejestru mieszkańców Krakowa w drodze ankiety

(o. d.). W wykonaniu zarządzenia Wojewody Krakowskiego z dnia 3 marca 1947 r., L. SP. Prz. II/1/4/46, wydanego stosownie do art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności zmienionego ustawą z dnia 15 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 38 poz. 390) i do § 42 ust. (2) rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 maja 1934 r. o meldunkach i księgach ludności (Dz. U. R. P. Nr 54, poz. 489), podaje się do wiadomości, co następuje:

1) Celem założenia rejestru mieszkańców Zarząd Miejski przeprowadzi na terenie miasta Krakowa w czasie od dnia 1 do 3 kwietnia 1947 r. ankietę zamieszkania.

2) Ankieta jest obowiązkowa i podlegają jej wszystkie osoby w dniu 31 marca 1947 r. o godz. 24 w mieście Krakowie:

a) stale zamieszkujące oraz

b) czasowo przebywające.

Przez stałe zamieszkanie rozumie się fakt zajmowania w obrębie miasta Krakowa mieszkania wśród okoliczności, wskazujących na ześrodkowanie w Krakowie stosunków osobistych i gospodarczych. Pojęcie zaś czasowego pobytu obejmuje stan przebywania w jakimkolwiek domu w obrębie miasta bez zamiaru obrania sobie w Krakowie stałego miejsca zamieszkania.

3) Ankiecie nie podlegają:

a) osoby skoszarowane, które pełnią służbę wojskową lub bezpieczeństwa publicznego

b) cudzoziemcy pełniący służbę dyplomatyczną i konsularną państw obcych oraz inne osoby korzystające z prawa zakrajowości.

4) W okresie przeprowadzenia ankiety powinny znajdować się w każdej realności osoba prowadząca meldunki lub osoba, upoważniona przez nią do zastępstwa oraz książka meldunkowa.

5) Komisarze spisowi, zaopatrzeni w odpowiednie zaświadczenia Zarządu Miejskiego, dostarczą osobom prowadzącym meldunki karty ankiety w cenie po 5 zł. i arkusze zbiorcze do ankiety oraz udzielą wszelkich bliższych wskazówek dotyczących przeprowadzenia ankiety.

6) Obowiązek wypełnienia ankiety ciąży, o ile chodzi:

a) o członków rodziny i domowników, pozostających we wspólnym gospodarstwie z głową rodziny i wspólnie z głową rodziny zamieszkałych — na głowie rodziny

b) lokatorów, lub o inne osoby mieszkające u lokatorów — na głównym lokatorze,

c) o pracowników zamieszkałych u pracodawcy — na pracodawcy.

Sąd Grodzki w Krakowie
Sygn. I. 2 Zg. 66/47
dnia 21 3. 1947.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Maria Lustig ur. 14. 5. 1905 w Krakowie córka Adolfa Bluma i Józefy Pauliny 2-im z domu Wachtel ostatnio zam. w Krakowie Plac Szczepański 5 — miała zginąć w lipcu 1942 r. we Lwowie w czasie akcji przeciwżydowskiej. — Gdy wobec tego jest prawdopodobne że wymieniona poniosła śmierć zarządza się na wniosek Marii Pokrzywińskiej zam. w Krakowie ul. Wielopole 9 postępowanie o stwierdzenie zgonu a zarazem zgłasza się wezwanie aby do 1 miesiąca od tego terminu udzielono Sądowi wiadomości o zaginionej. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów Sąd orzeknie ostatecz [illegible]

g—335 [illegible] (—) W[illegible]

Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza"

Centr. Biuro Ogłoszeń i Reklamy

w Warszawie

zawiadamia P.T. ogłaszających się z terenu Woj. Krakowskiego i miasta Krakowa, że dla ich wygody otwiera w najbliższych dniach **w Krakowie, Rynek Gł. 30, Tel. 585-10 - wewn. 23**

Oddział Krakowski,

który będzie przyjmował ogłoszenia do **wszystkich czasopism w Polsce** bez doliczania dopłat, opracowywać kosztorysy ogłoszeniowe udzielać porad w zakresie ogłoszeniowym oraz przeprowadzać kampanię ogłoszeniową.

PRZETARG

Zakład Uprawy Tytoniu Polskiego Monopolu Tytoniowego w Krakowie-Czyżyny ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) budowę 3 komór fermentacyjnych
2) remont 9 komór fermentacyjnych
3) remont podłóg i wykonanie ślizgów
4) roboty remontowo-konserwacyjne
5) roboty wodociągowo-kanalizacyjne i centr. ogrz.
6) roboty instalacji elektrycznej
7) wykonanie urządzeń wentylacyjnych

(poz. 1–7) w Zakładzie Uprawy Tytoniu P. M. T. w Krakowie-Czyżyny.

8) dobudowę baraku w Stacji Wykupu Tytoniu w Kazimierzy Wielkiej
9) roboty budowlane w Stacji Wykupu Tytoniu w Pińczowie.

Oferty należy składać w podwójnych opieczętowanych kopertach oddzielnie dla poszczególnych rodzajów robót z napisem „Oferta na . . . . ." (wymienić na jaką robotę).

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Narodowego Banku Polskiego na złożone wadium w wysokości 1% oferowanej sumy, na rachunek żyrowy Zakładu Uprawy Tytoniu P. M. T. w Krakowie-Czyżyny.

Powołanie się na należytość z tytułu wykonanych już robót nie będzie uwzględnione.

Oferty należy składać na podkładkach oryginalnych, które można nabyć za opłatą w Sekretariacie Zakładu Uprawy Tytoniu PMT. w Krakowie-Czyżyny w godzinach urzędowych.

Termin składania ofert ustala się do dnia 15 kwietnia 1947 r. do godziny 9.30, po czym nastąpi otwarcie ofert.

Regulamin i szczegółowe warunki wykonywania robót przez Przedsiębiorców w Polskim Monopolu Tytoniowym oraz plany są do przejrzenia w Oddziele Technicznym Zakładu Uprawy Tytoniu PMT. w Krakowie-Czyżyny, gdzie można zasięgnąć informacji dotyczących robót.

Zakład Uprawy Tytoniu zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, wyłączenia niektórych robót, oddania całości robót jednej Firmie względnie rozdzielenia robót między kilka firm, ewentualnie unieważnienie przetargu bez podania powodu.

Jako nieprzekraczalny termin ukończenia wszystkich robót ustala się datę 31 sierpnia 1947 r.

Przy podjęciu podkładek oferenci obowiązani są przedstawić uwierzytelnione odpisy świadectw przemysłowych wzgl. rejestrów handlowych.

Adres pocztowy:
Zakład Uprawy Tytoniu PMT. Kraków 2 — Czyżyny 280.
Telefony: 555-12 i 555-16.
Kraków-Czyżyny, dnia 25. III. 1947.

Dyrektor:
EDWARD KUSZCZAK

Bar Podolski

Kraków, św. Tomasza 11 tel. 539-34
poleca wyborowe trunki i smaczne zakąski
ceny niskie ceny niskie!

Kapustę kiszoną

dostarcza do sklepów i stołówek

„KRYSZTAŁ"

Kraków, ul. Lwowska 30.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł. — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (parter). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa

Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej

ogłasza

KONKURS

na stanowisko **DYREKTORA BIURA WKOS.** Kandydaci wykazać się muszą dowodami studiów wyższych i praktyką co najmniej 5-letnią w instytucjach społecznych. Do stanowiska dyrektora przywiązane są pobory V grupy uposażenia urzędników państwowych z dodatkami. Posada do objęcia zaraz. Podania wnosić do WKOS. w Krakowie, ul. Krowoderska 5 do dnia 8. IV. 1947 r.

P.B.P. „Orbis" w Krakowie Rynek Gł. 41

urządza na Międzynarodowe Targi Poznańskie dwudniową

1) wycieczkę kolejową

w czasie

od 26. IV. 47 do dnia 28. IV. 47 włącznie. Koszta przejazdu, noclegu, całodziennego utrzymania i wstępem na Targi wynoszą 3.000.— zł.

2) wycieczkę autobusową

na 25 osób

w czasie od 26. IV. 47 do dnia 28. IV. 47 włącznie. Koszta przejazdu, całodziennego utrzymania, noclegu i wstępem na Targi wynoszą 5.000.— zł.

Wszelkich informacji udziela P. B. P. „Orbis" Kraków, Rynek Gł. 41, Tel. 591-87 (dział informacji).

KLEJE ROSLINNE

DEKSTRYNOWE I KARTOFLANE

do wyrobu kartonaży, etykietowania i innych celów przemysłowych, do bezpośredniego użycia w celach biurowych dla INSTYTUCYJ, mających większe zapotrzebowanie

w beczkach po 100 i 50 kg

S P R Z E D A J E

BIURO SPRZEDAŻY ARTYKUŁÓW CHEMII STOSOWANEJ

KRAKÓW, UL. PIJARSKA 9. TEL. 558-18 . 659-19

kr-302-3 Adres telegraficzny: „A R T C H E M"

Dostawca Państwowa Fabryka w Oławie k/Wrocławia

HURTOWNIA KOSMETYCZNO - PERFUMERYJNA

K. & A. MIKLASZEWSKI

Kraków, ul. św. Filipa 3. Telefon 567-14.
Poleca wszelkie kosmetyki i wody kwiatowe. kr-11

Odbito czcionkami Drukarni Nr 3 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 566 53. M—17545